



PIOTR BEJROWSKI
NATALIA STAWARZ

AFRYKA WE KRWI

KONFLIKTY, ZBRODNIE,
LUDOBÓJSTWO

Afryka we krwi
Konflikty – zbrodnie –
ludobójstwo

Piotr Bejrowski

Natalia Stawarz

Afryka we krwi Konflikty – zbrodnie – ludobójstwo

Promohistoria – Histmag.org

Żyrardów 2026

Redakcja: Mateusz Balcerkiewicz

Korekta: Anna Smutkiewicz

Skład i łamanie: Michał Turajski

Projekt okładki: Michał Turajski

Na okładce wykorzystano fotografię Mobutu Sese Seko z 1973 r. (domena publiczna).

Wszystkie ilustracje zamieszczone w e-booku znajdują się w domenie publicznej, na wolnych licencjach lub pochodzą z prywatnych archiwów autorów.

ISBN: 978-83-65156-89-1

All rights reserved

Copyright © by PROMOHISTORIA Michał Świgoń

Żyrardów 2026

e-mail: redakcja@histmag.org

www: <https://histmag.org>

Wydanie elektroniczne. Jeśli posiadasz ten egzemplarz z naruszeniem praw autorskich, zachęcamy: kup oryginalny e-book i wesprzyj jego twórców.

Spis treści

Wstęp.....	6
Etiopia – upadek cesarza, rewolucja i czerwony terror.....	10
Sahara Zachodnia – dlaczego w ostatniej afrykańskiej kolonii załamał się proces dekolonizacji?.....	30
Sudan – niekończąca się „wojna wszystkich ze wszystkimi”.....	51
Uganda – czy można być jednocześnie sprawcą i ofiarą zbrodni?.....	74
Powrót nurtem krwawej rzeki – ludobójstwo Tutsi w Rwandzie w 1994 r.....	91
Demokratyczna Republika Konga – cykl przemocy, cierpienia i wyzysku.....	124
Ostatni bastion jawnego niewolnictwa – polityka apartheidu w Republice Południowej Afryki.....	180
Nadzieja matką rewolucji, czyli arabska wiosna w Tunezji, Egipcie i Libii.....	233
Bibliografia.....	282

Wstęp

W cieniu wojny w Ukrainie, napięć na Bliskim Wschodzie, pandemii COVID-19 oraz globalnej rywalizacji mocarstw – a także polityki Donalda Trumpa, budzącej spory i emocje – w Afryce toczyły się konflikty, które rzadko trafiały na czołówki światowych mediów. Kiedy 11 kwietnia 2019 r. w Sudanie armia obaliła Umara al-Baszira, wielu analitykom wydawało się, że kraj ten ma za sobą najkrwawszy okres w swojej historii. Kwestią czasu miało być przekazanie dyktatora Międzynarodowemu Trybunałowi Karne-
mu w Hadze. Tymczasem cztery lata później, 15 kwietnia 2023 r., wybuchła – trwająca wciąż w chwili pisania tych słów – wojna domowa, która grozi dalszym rozpadem do niedawna największego afrykańskiego państwa. Tym razem naprzeciw siebie stanęli dwaj generałowie, a oś podziału przebiega wzdłuż Nilu. Choć mówi się o katastrofie humanitarnej i kilku milionach uchodźców, to jednak – w przeciwieństwie choćby do nagłośnionego przez media konfliktu w Darfurze – informacje o tym afrykańskim regionie nie przebijają się w środkach masowego przekazu. Podobnie było w latach 2020–2022 z etiopskim Tigrajem, gdzie w jednej z naj-

krwawszych wojen w dziejach kontynentu (i jednocześnie posiadającej znamiona ludobójstwa) zginęło co najmniej pół miliona ludzi, z czego zdecydowaną większość stanowili cywile.

Chyba najbardziej rozpoznawalnym spośród afrykańskich konfliktów przełomu XX i XXI w. pozostaje ludobójstwo w Rwandzie, gdzie w 1994 r. w ciągu 100 dni zamordowano co najmniej 800 tysięcy osób. Dużo mówiło się najpierw o braku odpowiednich reakcji ze strony stacjonujących na miejscu żołnierzy ONZ i przedstawiceli Kościoła katolickiego, a następnie o narodowym pojednaniu i szybkim rozwoju tego kraju o wielkości województwa lubelskiego. Tymczasem w konsekwencji rwandyjskiego konfliktu w sąsiedniej Demokratycznej Republice Kongo w latach 1998–2003 doszło do zapomnianej przez Zachód tak zwanej wielkiej wojny afrykańskiej, w którą zaangażowało się osiem państw i która spowodowała śmierć ponad 5 milionów ludzi. Był to największy pod względem liczby ofiar konflikt od zakończenia II wojny światowej. Jego echa pobrzmiwały na pograniczu rwandyjsko-kongijskim jeszcze w 2025 r. Nie pamiętamy również o wojnie domowej i walkach Tutsi i Hutu w Burundi, a wyrażone 21 października 2025 r. poparcie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla marokańskiego planu autonomii Sahary Zachodniej nie było szerzej komentowane w mediach.

Do cech charakterystycznych większości wymienionych wyżej i opisanych w niniejszym e-booku wojen zaliczają się: niebywale okrucieństwo walczących stron, kryzys humanitarny i uchodźczy,

udział dzieci w zbrodniach, kolonialna geneza oraz trudne do zrozumienia dla Europejczyków, nie-kolonialne przyczyny konfliktu, często głęboko zakorzenione w mentalności, wierzeniach i podziałach. Jedną z wojen etiopsko-erytrejskich brytyjski afrykanista Richard Dowden nazwał „konfliktem łysych o grzebień”. W Sudanie z kolei, państwie zdominowanym przez czarną ludność, rasistowskie wojny z południowymi plemionami prowadzą tu nie biali, ale... czarni Arabowie. W sąsiedniej Etiopii władze w Addis Abebie próbowały wykluczyć z państwowej wspólnoty mieszkających na północy kraju Tigrajczyków, którzy tworzą rdzeń i kolebkę państwa.

Problemów Afryki nie rozwiązała ani dekolonizacja, ani koniec apartheidu w Południowej Afryce, ani arabska wiosna. Zapewne nie rozwiąże ich także masowa migracja do krajów rozwiniętych ani też zachodnia pomoc i chińskie inwestycje. Czy zatem Afryka może się zmienić?

Choć na Czarnym Lądzie znajduje się 30 procent wszystkich granic świata, to jednocześnie właśnie tutaj rozgrywa się aż 60 procent sporów terytorialnych pomiędzy państwami. Dipo Faloyin przekonywał ostatnio swoich czytelników, że „Afryka to nie państwo. Pora przełamać stereotypy”. To prawda – opisy kontynentu zazwyczaj są uproszczone, bywają dla jego mieszkańców krzywdzące i pełne stereotypów, z których warto sobie zdawać sprawę, by się ich wystrzeżać. Niemniej aby poznać i lepiej zrozumieć afrykański fenomen, kulturową złożoność i nieoczywistość

toczonych tam wojen, powinniśmy czytać, czytać i jeszcze raz czytać. Zapraszamy do lektury!

Piotr Bejrowski i Natalia Stawarz

Etiopia – upadek cesarza, rewolucja i czerwony terror

Wieczorami słuchałem tych, którzy znali dwór cesarza. Kiedyś byli ludźmi pałacu albo mieli tam prawo wstępu. Nie zostało ich wielu. Część zginęła rozstrzelana przez plutony egzekucyjne. Inni uciekli za granicę albo siedzą w więzieniu znajdującym się w lochach tego samo pałacu: z salonów strącono ich do piwnic...

Cesarz, Ryszard Kapuściński

Choć zmiana władzy w Etiopii – zarówno obalenie cesarstwa w 1974 r., jak i upadek komunistycznej dyktatury w 1991 r. – odbyła się niemal bez rozlewu krwi, to kraj ten w ciągu ostatnich 50 lat był świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń, które kosztowały życie setki tysięcy jego mieszkańców.

Hajle Syllasje rządził Etiopią przez blisko 60 lat. Był postacią kontrowersyjną i tragiczną. Przetrwał włoską agresję, po wojnie stanął na czele afrykańskiego ruchu antykolonialnego. Nelson Mandela nazywał go „afrykańskim gigantem”, a Bob Marley widział w nim nowego Mesjasza i śpiewał: „Pochodzący z rodu króla Dawida, w prostej linii od króla Salomona, Jego Cesarski Majestat

jest władzą i autorytetem. I rośnie, rośnie, rośnie w potęgę...”. Przez całe panowanie zmierzał do centralizmu, utrwalił system feudalny i z nikim nie chciał dzielić się władzą. Jednocześnie „przyjazny despota” rozpoczął w Etiopii procesy modernizacyjne, dzięki którym kraj przeszedł ze średniowiecza do współczesności. W Polsce znany jest przede wszystkim dzięki Cesarzowi. Ryszard Kapuściński opisał go jako groteskowego autokratę kochającego przepych. Niewątpliwie monarcha nie dorósł do wyzwania drugiej połowy XX w. Etiopski historyk Bahru Zewde twierdził, że jego największym grzechem „było to, że rządził o wiele za długo i nie był tego świadom”.

Asfa-Wossen Asserate, etiopski arystokrata i biograf cesarza, napisał słowa, którym nie sposób odmówić racji:

Lecz kiedy historia oceni postać ostatniego cesarza Etiopii, wając jego mocne i słabe strony, ogromne zasługi Hajle Syllasjego dla Etiopii będą znaczyły więcej niż wielkie błędy, które niewątpliwie popełnił. Sądzę, że wielkość władcy ujawnia się dopiero w świetle reżimu i władców, którzy przychodzą po nim. Jestem pewien, że kolejne pokolenia Etiopczyków ocenią Hajle Syllasjego o wiele łaskawiej, niż uczyniła to moja generacja (Asfa-Wossen Asserate, *Hajle Syllasje. Ostatni cesarz Etiopii*).

Etiopia jest państwem dumnym ze swojej bogatej historii i tradycji cesarstwa sięgającej czasów biblijnych. Pięćdziesiąt lat po detronizacji ostatniego cesarza w Addis Abebie można kupić pamiątki z jego wizerunkiem, a plakaty z podobizną Zwycięskiego Lwa Plemienia Judy zdobią środki transportu w całym kraju. W lu-

tym 2022 r., w trakcie szczytu Unii Afrykańskiej (UA), etiopska stolica była ozdobiona banerami przedstawiającymi zdjęcie przywódców, którzy w 1963 r. utworzyli w tym mieście Organizację Jedności Afrykańskiej (OJA, poprzedniczka UA). To właśnie Hajle Syllasje był najważniejszym rzecznikiem powołania do życia panafrykańskiej instytucji i to jego charakterystyczna sylwetka znajduje się w samym centrum pamiątkowej fotografii. Można więc powiedzieć, że cesarz już wrócił do łask i jest przez rodaków oceniany znacznie lepiej niż wojskowy reżim, który go obalił i o którym Etiopczycy woleliby zapomnieć. Pamiątką krwawych rządów pułkownika Mengistu Hajle Marjama jest dziś położone w centrum Addis Abeby Muzeum Pamięci Ofiar Czerwonego Terroru.

Przyczyny upadku ostatniego cesarza Etiopii

W grudniu 1960 r., kiedy cesarza nie było w kraju, miał miejsce nieudany przewrót pałacowy, w który został wplątany najstarszy syn monarchy Asfa-Wossen. Książę odczytał (lub został do tego zmuszony) rewolucyjną proklamację:

W ostatnich latach w Etiopii zapanowała stagnacja. Atmosfera niezadowolenia i rozczarowania zaczęła narastać wśród chłopów, kupców i ludu pracującego, wśród krewnych osób wojskowych, policji i dobrze wykształconych Etiopczyków. A wkrótce potem rozeszła się na cały naród [...]. Grupa samolubnych osób,

walczących jedynie o własne interesy i władzę dla siebie, która stoi na drodze postępu i niby rak utrudnia rozwój kraju, została właśnie wymieniona (Andrzej Bartnicki, Joanna Mantel-Niećko, *Historia Etiopii*).

Buntownicy postawili słuszną diagnozę, ale wbrew swoim oczekiwaniom nie posiadali poparcia społeczeństwa i, co istotniejsze, najważniejszych instytucji – Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego i armii. Po trzech dniach pucz został stłumiony, zginęło około 2 tysięcy osób, w tym większość zakładników (wśród nich między innymi członkowie ówczesnego rządu). Ambasador USA, próbujący mediować między stronami, uratował życie, wyskakując z okna. Przywódca buntowników podpułkownik Workneh, otoczony przez patrol wojskowy, najpierw zastrzelił kilku przeciwników, a następnie popełnił samobójstwo. Jego zwłoki wisiały później przez tydzień przed Katedrą Świętego Jerzego w Addis Abebie.

Jeden z czołowych badaczy współczesnych dziejów Etiopii stwierdził, że to właśnie w 1960 r. cesarzowi „niebo zaczęło się walić na głowę”. Król królów zlekceważył sygnały ostrzegawcze. Nie docenił i nie wziął pod uwagę głosów wzywających do reform i nawołujących do abdykacji. Długo zwlekał ze wskazaniem następcy. Ostatecznie zdecydował się na 20-letniego wnuka. Nie rozumiał, dlaczego występują przeciwko niemu studenci, o których edukację tak dbał, budując szkoły i wysyłając ich za granicę. W kolejnych latach, mimo postępującej modernizacji kraju i sukcesów w polityce zagranicznej, cesarz popełnił szereg błędów za-

niechania, a sytuację dodatkowo destabilizowały napięcia na terytoriach przygranicznych.

Pierwsze walki etiopsko-somalijskie o Ogaden wybuchły w 1964 r., ale działania zbrojne, w których zginęło około 2 tysięcy osób, zostały szybko przerwane w wyniku mediacji OJA. Regularna wojna wybuchła już po upadku cesarstwa i zakończyła się zwycięstwem Etiopii (1977–1978). Po obu stronach zginęło ponad 60 tysięcy żołnierzy i cywilów. Etiopię wspierali wojskowi doradcy z krajów bloku wschodniego. W walkach brał udział kilkunastotysięczny oddział z Kuby, czego pamiątką jest pomnik i park przyjaźni etiopsko-kubańskiej w Addis Abebie.

Poważniejsze konsekwencje miał konflikt z Erytreą. Była włoska kolonia, będąca wcześniej częścią historycznych ziem etiopskich, została przekazana Etiopii decyzją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1952 r. W odpowiedzi na pierwsze ataki erytrejskiej partyzantki cesarz zniósł autonomię regionu i ogłosił jego aneksję. Niejako kontynuacją ponad 30-letniej wojny o niepodległość (1961–1993) była wojna erytrejsko-etiopska (1998–2000). W wyniku pierwszego konfliktu wojska etiopskie straciły pół miliona żołnierzy (zabici, ranni, inwalidzi, jeńcy). Choć Bill Clinton nazwał secesję Erytrei „aksamitnym rozwodem”, to wkrótce wybuchła kolejna krwawa wojna, w której po obu stronach zginęło około 120 tysięcy żołnierzy, około 60 tysięcy cywilów, około 250 tysięcy żołnierzy odniosło rany, a ponad milion ludzi musiało opuścić swoje domy.

Walki wybuchły o skrawek ziemi pozbawiony znaczenia strategicznego i ekonomicznego.

Choć z pewnością nie powinno się traktować beletryzowanego reportażu Kapuścińskiego jako źródła historycznego, to pewne cechy i czyny etiopskiego władcy mogą wydawać się nam karykaturalne. Hajle Syllasje uważał się za wybrańca Stwórcy. Nie liczył się z opiniami nietrafiającymi w jego gust. De facto nie oczekiwał od swoich ministrów samodzielnego myślenia, działał w myśl zasady „dziel i rządź”. Był niezdolny do powierzania innym kluczowych decyzji. W połowie XX stulecia chciał rządzić w sposób znany z osiemnastowiecznych europejskich monarchii absolutnych. Po 1960 r. praktycznie nikomu nie ufał i nie rozumiał wyzwania, z którymi powinien się zmierzyć. Uważał, że to, co przyjdzie po nim, będzie wyłącznie decyzją boską. Jednemu z najbliższych współpracowników oświadczył: „Będziemy panować tak długo, jak długo zezwoli Wszechmogący. A kiedy przyjdzie czas naszego odejścia, Wszechmocny będzie wiedział najlepiej, co ma się stać z Etiopią”. Kiedy amerykański ambasador (do 1974 r. Etiopia była najważniejszym sojusznikiem USA w Rogu Afryki) zbyt naciskał na zmiany gospodarcze i konieczność demokratycznej legitymacji władzy, Zwycięski Lew Judy po prostu zażądał zmiany szefa misji dyplomatycznej. Gdy dziennikarka Oriana Fallaci zadawała mu pytania o demokrację, był autentycznie oburzony.

W 1969 r. fala studenckich protestów osiągnęła apogeum. W niewyjaśnionych okolicznościach zamordowano jednego z przywódców

ców buntu, a kampus stołecznego uniwersytetu został zaatakowany przez cesarską gwardię. Ostatecznie to jednak nie lewicujący studenci, ale armia okazała się decydującym czynnikiem. Zanim doszło do przewrotu, w 1973 r. w północnych prowincjach Wollo i Tigray miała miejsce gigantyczna klęska głodu. Najpierw przez rok nie padał deszcz, następnie ulewy zniszczyły resztkę zbóż. Dzierżawiący ziemię chłopcy znaleźli się w tragicznej sytuacji. Zdychały zwierzęta gospodarskie, umierały dzieci. Głodujący ruszyli w kierunku stolicy. Kraj okazał się nieprzygotowany i zbyt późno poprosił o pomoc. Angielski reporter Jonathan Dimbleby pokazał światu wstrząsający dokument *Nieznana klęska głodu (The Unknown Famine)*. Po raz pierwszy Zachód zobaczył zdjęcia wychudzonych etiopskich dzieci z wydętymi z głodu brzuchami. Obrazy wywołały duże poruszenie także w Etiopii, zwłaszcza kiedy wyszło na jaw, że w tym samym czasie kraj wyeksportował największą ilość zboża od 1967 r.

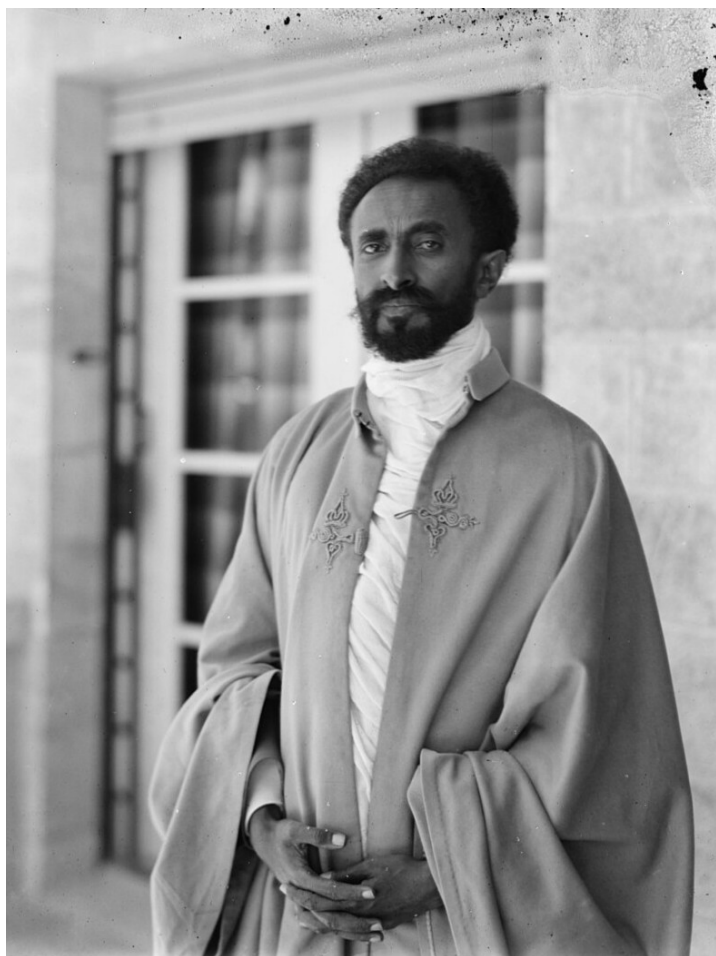
Rewolucja i czerwony terror

Badacze podkreślają, że nie istniała jedna zasadnicza przyczyna rewolucji. Nie było planu i spójnego programu, brakowało ośrodka kierowniczego, zmiany następowały etapami i były rozciągnięte w czasie. Zanim wyłoniła się grupa pod nazwą Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych (Derg) i zanim na jego czele stanął pułkownik Mengistu, w lutym 1974 r., po podwyżkach cen benzyny,

na ulice Addis Abeby wyszli taksówkarze, do których dołączyli studenci i nauczyciele. 25 lutego zbuntowała się stacjonująca w Erytrei dywizja piechoty, która została poparta przez kolejne kluczowe jednostki etiopskiej armii. Choć obniżono ceny, a żołnierzom podniesiono żołd, były to decyzje spóźnione i niemogące zatrzymać narastającego sprzeciwu.

Cesarz zapowiedział projekt nowej konstytucji i próbował zaprowadzić nad sytuacją. Strajkowali robotnicy i urzędnicy, kobiety domagały się równouprawnienia, podwyżek domagali się nawet duchowni, którzy w 1960 r. stanęli murem za Hajle Syllasjem. Na pierwszy plan wysunęła się armia, która zażądała demokratyzacji kraju:

1. wolności prasy;
2. wolności zgromadzeń i demonstracji;
3. prawa do zakładania partii i wolnych wyborów;
4. ziemi dla tych, którzy na niej pracują;
5. reformy prawa pracy;
6. zwolnienia więźniów politycznych;
7. bezpłatnej oświaty;
8. wprowadzenia kontroli cen rynkowych;
9. sądu dla tych, którzy w sposób nieuzasadniony nadużyli dóbr publicznych;
10. podniesienia wynagrodzeń dla żołnierzy i robotników;
11. ustanowienia komitetu złożonego z cywilów i żołnierzy nadzorującego spełnianie żądań.



Hajle Syllasje I, fotografia portretowa z 1923 r. (domena publiczna)

Wojsko, oficjalnie wciąż działając w imieniu króla królów, rozpoczęło masowe aresztowania najważniejszych polityków, urzędników oraz ich rodzin. Cesarz nie protestował – do końca wierzył w wierność armii, nie zdecydował się na wprowadzenie stanu wy-

jątkowego ani na opuszczenie kraju. Kluczowym momentem „pełzającej rewolucji” było ukonstytuowanie się Dergu, który w czerwcu 1974 r. zamknął lotnisko i zajął kluczowe punkty w stolicy, w tym siedzibę radia i telewizji. Po likwidacji najważniejszych instytucji cesarstwa wojskowi – działający zgodnie z hasłem „Najpierw Etiopia” (*Ityopya tikdem*) – zaatakowali samego cesarza. Rewolucja szybko się radykalizowała i odeszła od początkowych demokratycznych postulatów.

Prawdziwe zarzuty mieszano z niemającymi pokrycia w faktach, takimi jak posiadanie przez monarchę milionów dolarów na szwajcarskich kontach. Znakiem czasu było przemówienie patriarchy Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego, który w etiopski Nowy Rok poprosił o błogosławieństwo dla „ruchu rewolucyjnego”. W tym samym dniu wyemitowano *The Unknown Famine* i zestawiono go ze zdjęciami z hucznego jubileuszu 80. urodzin cesarza. Hajle Syllasje został zmuszony do obejrzenia filmu. Dzień później, 12 września 1974 r., został pozbawiony urzędu, co nie oznaczało jeszcze likwidacji monarchii. Proklamacja Dergu brzmiała następująco:

Chociaż naród traktował tron cesarski w dobrej wierze, jako symbol jedności, Hajle Syllasje nadużywał swego autorytetu i godności tronu dla osobistych korzyści. W konsekwencji nasz kraj doświadczył biedy i upadku. Teraz monarcha osiągnął wiek, w którym nie jest już w stanie dłużej pełnić obowiązków swego urzędu. Dlatego Jego Wysokość Hajle Syllasje I zostaje

pozbawiony urzędu cesarza ze skutkiem natychmiastowym
(Asfa-Wossen Asserate, Hajle Syllasje. *Ostatni cesarz Etiopii*).

Zdetronizowany król królów miał odpowiedzieć oficerom, którzy przybyli do jego pałacu, następującymi słowami: „Służyliśmy naszemu narodowi w wojnie i w pokoju. Jeśli teraz musimy odejść dla dobra naszego ludu, nie będziemy się temu sprzeciwiać”.

Unieważniono konstytucję, rozwiązano parlament, na ulicę wyprowadzono czołgi. Okazało się jednak, że praktycznie nikt nie protestował – nie potrzeba było siły, aby obalić ostatniego cesarza Afryki. Jak po latach obrazowo wspominał jeden z członków Dergu:

[...] otworzyliśmy pierwsze drzwi i weszliśmy do pustego pomieszczenia. Otworzyliśmy następne drzwi i pokój znowu był pusty. Tak szliśmy dalej, aż stanęliśmy przed cesarzem. Znaleźliśmy pusty dom, który tylko czekał, żeby zostać przejęty przez inną władzę.

Po odsunięciu umiarkowanego i cieszącego się poparciem społecznym generała Amana Andoma, który najpierw odmówił rozstrzelania uwięzionych bez decyzji sądu, następnie zabarykadował się w swojej rezydencji i ostatecznie został zgładzony po ataku przy użyciu czołgu i broni maszynowej, na czele rewolucji stanął krwawy dyktator Mengistu. 23 listopada 1974 r. rozstrzelano 60 przedstawicieli dawnej elity władzy – premierów, ministrów, wysokich urzędników, generałów. Na podwórzu centralnego więzienia w Addis Abebie wykopano dół, wrzucono do niego zwłoki i za-

sypano wapnem. Liczba więźniów politycznych sięgnęła kilku tysięcy osób (znacząco wzrosła ona w kolejnych latach). W fatalnych warunkach przetrzymywano ich do upadku komunistycznego reżimu.

Cesarza i jego najbliższych długo przesłuchiowano. Bezskutecznie próbowano udowodnić zarzuty dotyczące bajońskich sum zgromadzonych ponoć na zagranicznych kontaktach. Hajle Syllasje był przesłuchiwany osobiście przez Mengistu, który wcześniej rzekomo przygotował listę dygnitarzy do rozstrzelania. 21 marca 1975 r. Tymczasowa Wojskowa Rada Administracyjna ogłosiła zniesienie monarchii.

Cesarz przebywał w areszcie domowym. Wreszcie 28 sierpnia 1975 r. w „The Ethiopian Herald” ukazała się krótka informacja: „Wczoraj zmarł były cesarz Etiopii – Hajle Syllasje I. Przyczyną zgonu była niewydolność krążenia”. Ciało nie pozwolono zbadać osobistemu lekarzowi cesarza. Reżim odmówił wykonania autopsji. Zwłoki pochowano pod podłogą pałacowej toalety. Ekshumowano je dopiero w 1992 r. Cesarz został uroczystie pochowany w 2000 r. Czy ostatni etiopski monarcha został zamordowany? Według relacji Eshetu Tekle Marjma, osobistego sługi monarchy, tak właśnie było:

Kiedy wszedłem do sypialni, pierwszą rzeczą, którą poczułem był przenikliwy smród eteru. Potem zobaczyłem cesarza leżącego w łóżku bez życia. Jego twarz była ciemnoniebieska. Poduszka nie leżała pod głową, ale obok. Wszystko wskazywało na to,

że został we śnie uśpiony eterem i uduszony (Asfa-Wossen Asse-rate, Hajle Syllasje. *Ostatni cesarz Etiopii*).

W Etiopii zwyciężył komunizm w wersji sowieckiej. Do końca lat 70. ubiegłego wieku Mengistu umacniał swoją władzę, eliminując rzeczywistych i wyimaginowanych przeciwników. W okresie tak zwanego czerwonego terroru rozstrzelano lub poddano torturom co najmniej pół miliona „wrogów klasowych”. Nie wiadomo dokładnie: ilu było zabitych, ilu uwięzionych, ile osób zmuszono do opuszczenia kraju. Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy zabito w latach 1977–1978. Głównym celem było zastraszenie wykształconych mieszkańców miast, przede wszystkim piśmiennych i kupców, oraz likwidacja najważniejszych partii ukonstytuowanych w opozycji do cesarstwa. Etiopska rewolucja jest więc jednym z wielu przykładów rewolucji, która pochłonęła swoje własne dzieci. Szacuje się, że zaledwie jeden na dziesięciu Etiopczyków aktywnie zaangażowanych w wydarzenia 1974 r. zdołał uniknąć śmierci, uwięzienia lub tortur. Te ostatnie były niezwykle brutalne, a stosowane techniki przedstawiono na wystawach otwartego w 2010 r. muzeum, położonego przy reprezentacyjnym placu stolicy.

Polityka terroru szybko okazała się skuteczna – zlikwidowano opozycję i doprowadzono do umocnienia junty wojskowej. Po zwycięstwie w wojnie ogadeńskiej władze w Addis Abebie zabezpieczyły granicę z Somalią i mogły skupić się na północnej części kraju. Reżimowi nie udało się jednak zwyciężyć ani partyzantki

erytrejskiej, ani rosnącej w siłę partyzantki w Tigraju, regionie uważanym za kolebkę etiopskiej państwowości. Sytuację dodatkowo komplikowała współpraca Tigrajskiego Ludowego Frontu Wyzwolenia z Erytrejczykami.

Jak wyglądał komunizm w wersji etiopskiej? Prywatne przedsiębiorstwa zostały przejęte przez państwo, ogłoszono reformę rolną i nacjonalizację ziemi. Utworzono ludową milicję i stowarzyszenia chłopskie, do których przynależność była obowiązkowa. Wszystkie miejscowości zostały podzielone na kebelie (dystrykty), w ramach których kontrolowano miejscową ludność. W 1984 r. utworzono opartą na sowieckich wzorach Partię Ludu Pracującego, a trzy lata później uchwalono nową konstytucję i zmieniono nazwę kraju. Prezydentem Ludowo-Demokratycznej Republiki Etiopii został Mengistu, który jednocześnie pełnił funkcję głównodowodzącego armii i sekretarza generalnego partii. Pułkownik długo utrzymywał dobre relacje z Sowietami i często jeździł do Moskwy:

Związek Sowiecki wspomógł nas materialnie, a nie tylko słownie. [...] Zawsze, zanim powiedziałem mu o naszych problemach, mówiłem: Towarzyszu Leonidzie, jestem waszym synem, wszystko wam zawdzięczam. Naprawdę uważałem, że Breżniew jest dla mnie jak ojciec (Kłosowicz Robert, Mormul Joanna, *Erytrea i jej wpływ na sytuację polityczną w Rogu Afryki*).

Nieudolne zarządzanie krajem, konsekwencje gospodarki nakazowo-rozdzielczej oraz skutki działań zbrojnych sprawiły, że kata-

strofalna susza doprowadziła w latach 1983–1985 do kolejnej klęski głodu, a ta utrzymała wizerunek Etiopii, jednego z najstarszych chrześcijańskich państw na świecie, jako kraju głodu. Klęska dotknęła – po raz kolejny przede wszystkim w regionach Wollo i Tigray – kilku milionów ludzi, którzy stali się całkowicie zależni od zagranicznej pomocy humanitarnej (w dużej mierze wykorzystywanej niezgodnie z przeznaczeniem). Szacuje się, że liczba zmarłych wyniosła od kilkuset tysięcy do ponad miliona osób. W 2010 r. BBC podała, że tigrajscy partyzanci kupili w owym czasie broń za kilkadziesiąt milionów dolarów wykradzonych z puli przeznaczonej na pomoc głodującym.

W odpowiedzi na narastający kryzys komunistyczny reżim zdecydował się na przymusowe przesiedlenie ponad pół miliona ludzi z północy na zachód i południe Etiopii. Osiedlenia przeprowadzono, nie biorąc pod uwagę kontekstu językowego i geograficznego. Deportowani nie mieli ze sobą żadnego dobytku i niczego nie otrzymywali na starcie, kilkadziesiąt tysięcy osób zmarło w trakcie przesiedleń. Claude Malhuret, ówczesny szef Lekarzy bez Granic, nazwał te działania „największym programem deportacji od czasów Czerwonych Khmerów”. W konsekwencji nie rozwiązano problemów i stworzono nowe. Przesiedleńcy wbrew zakazom uciekali do miast, gdzie tworzyli nowe strefy biedy. Dariusz Rosiak opisał zastosowany mechanizm w następujący sposób:

Najpierw głodzimy naród, potem wzywamy na pomoc Zachód i rozmieszczamy obozy dla uchodźców w strefach, do których chcemy przesiedlić ludność. Potem żywność z pomocy dzielimy między żołnierzy i funkcjonariuszy systemu, a resztę sprzedajemy na wolnym rynku. Ludzie wpłacający swoje dolary na akcje humanitarne, siedzący przed telewizorami w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku, i tak tego nie rozumieją, bo to zbyt skomplikowane i wymaga myślenia, a nie sentymentalnego porwywu serca (Dariusz Rosiak, Żar. Oddech Afryki).

Kolejnym absurdalnym pomysłem mającym pomóc władzy kontrolować mieszkańców niepokornej północy było „tworzenie miejscowości”. Urzędowo wskazywano miejsca, w których koncentrowano rozproszoną ludność, przenoszoną z terenów o mniejszym zagęszczeniu domostw, i nakazywano budowę nowych chat w bliskim sąsiedztwie.

W drugiej połowie lat 80. opór wobec Mengistu narastał. Nawet w stanowiącej ostoję władzy armii morale zaczęło spadać. Coraz więcej osób uciekało na tereny kontrolowane przez partyzantów. Niewydolna gospodarka nieuchronnie zmierzała do katastrofy, zwłaszcza w sytuacji demontażu bloku wschodniego w Europie. Na światowych rynkach spadła cena kawy (jeden z najważniejszych towarów eksportowych Etiopii), przerwano dostawy ropy ze Związku Sowieckiego. Wreszcie fronty wyzwolencze, z tigrajskim na czele, połączyły siły i utworzyły Rewolucyjno-Demokratyczny Front Ludu Etiopskiego, którego wojska szybko zbliżały się do stolicy. Spóźnione ruchy podejmowane przez skompromitowa-

ny reżim nie były w stanie poprawić sytuacji. Kiedy w maju 1991 r. dyktator zbiegł z kraju, żołnierze z północy – poparci przez administrację amerykańską po ogłoszeniu demokratycznego programu – praktycznie bez wystrzału zajęli Addis Abebę.

Etiopia na przełomie XX i XXI w.

Joanna Mantel-Niećko podkreśla, że rok 1991 stanowił ważną cezurę w dziejach Etiopii: „Amharowie, po wiekach panowania, utracili dominującą pozycję na rzecz północy. Dla wielu z nich jest to bardzo gorzkie”. Jednocześnie koniec komunistycznej dyktatury „stał się końcem unitarnej koncepcji państwa realizowanej od drugiej połowy XIX wieku w różnych formach ustrojowych. [...] Na scenie politycznej państwa zabrzmiał znowu głos dzielnic, a wśród nich najmocniej – głos północy”.

Przez blisko 30 lat władzę w Addis Abebie sprawowała koalicja skupiona wokół Tigrajczyków. Kilkanaście lat silną ręką rządził Meles Zenawi, który karierę rozpoczął w partyzantce jeszcze w latach 70. W tym okresie gospodarka rozwijała się w dwucyfrowym tempie, a Addis Abeba stała się znaczącą metropolią. Etiopia, dysponująca jedną z najsilniejszych armii w Afryce i będąca kluczowym sojusznikiem USA w walce z terroryzmem, stała się regionalnym mocarstwem, wspierającym misje pokojowe ONZ na całym świecie i trzymającym w ryzach sąsiadów, zwłaszcza Somalię i Erytreę. Zachód chwalił sukcesy i jednocześnie przymykał oko

na prześladowania opozycji i mniejszości, fałszerstwa wyborcze i łamanie praw człowieka.

Ostatnim aktem w wielowiekowej rywalizacji między północą a południem był trwający dwa lata krwawy konflikt w Tigraju. Sytuacja zaogniła się w 2018 r., po wyborze na premiera Abiy'ego Ahmeda Alego z ludu Oromo. Rozpoczął się przyspieszony proces marginalizacji dotychczas rządzących Tigrajczyków. Choć nowy szef rządu rozpoczął demokratyzację kraju, a nawet otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla (za inicjatywę w procesie pokojowym z Erytreą), to z rozpoczętym w listopadzie 2020 r. buntem rozprawił się w niezwykle brutalny sposób. W trakcie „przywracania rządów prawa” etiopskie wojsko popełniło zbrodnie mające znamiona czystki etnicznej. Podpalano domy, gwałcono, grożono amputacją stóp i dłoni, atakowano miejsca kultu religijnego, rozstrzeliwano jeńców i cywilów. Szacuje się, że w najkrwawszym konflikcie XXI w. zginęło co najmniej 500 tysięcy ludzi, a katastrofa humanitarna i klęska głodu dotknęły aż 90 procent mieszkańców regionu.

* * *

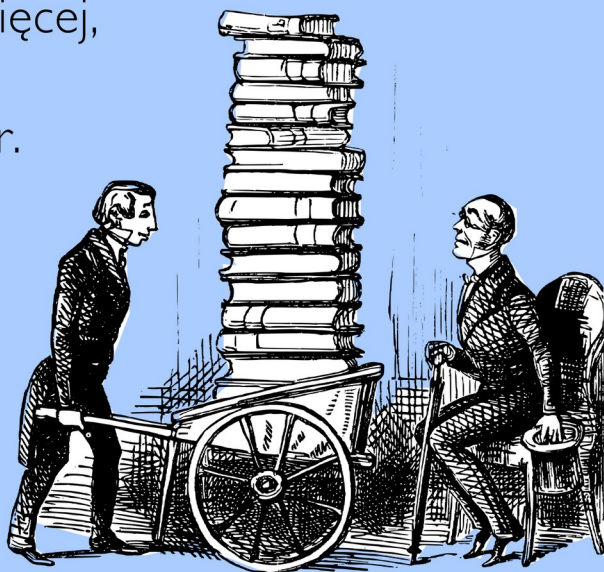
Ponad 30 lat po obaleniu komunistycznego reżimu wciąż aktualne jest pytanie: czy zamieszкана przez kilkadziesiąt grup etnicznych Etiopia może stać się stabilnym i rozwijającym się państwem? Część analityków wskazuje, że drugi (po Nigerii) pod

względem liczby ludności kraj w Afryce, mimo podpisanego 2 listopada 2022 r. rozejmu z Tigrajczykami, niechybnie zmierza do rozpadu, a bunty będą wybuchały już nie tylko na północy, ale także na zachodnich i południowych krańcach państwa. W ubiegłym roku w regionach takich jak Amhara i Oromia nasiliły się walki między siłami federalnymi a grupami paramilitarnymi. Dodatkowo granica etiopsko-erytrejska pozostaje niestabilna, a strony oskarżają się wzajemnie o eskalację uśpionego konfliktu.

KALENDARIUM

1960	Nieudany przewrót pałacowy. Początek kryzysu cesarstwa.
1961–1993	Wojna o niepodległość Erytrei.
1973	Klęska głodu w północnej Etiopii.
1974	Rewolucja i detronizacja cesarza Hajle Syllasjego.
1977–1978	Wojna etiopsko-somalijska o Ogaden.
1991	Obalenie komunistycznych rządów pułkownika Mengistu.
1998–2000	Wojna etiopsko-erytrejska.
2020–2022	Konflikt w Tigraju

Wziąłbym więcej,
ale miałem
słaby transfer.



Kupuj świetne historyczne e-booki i wspieraj ulubiony portal.

Każdego miesiąca do sklepu Histmaga trafiają nowe, ciekawe e-booki. Dochód z ich sprzedaży wspiera działalność pierwszego polskiego portalu historycznego. Po to, by zawsze był ktoś, kto mówi, jak było. Sprawdź dostępne tytuły pod adresem <https://sklep.histmag.org/>

